

W jaki sposób pojęcie „wojny hybrydowej” wykorzystywane jest przeciwko osobom uchodźczym?

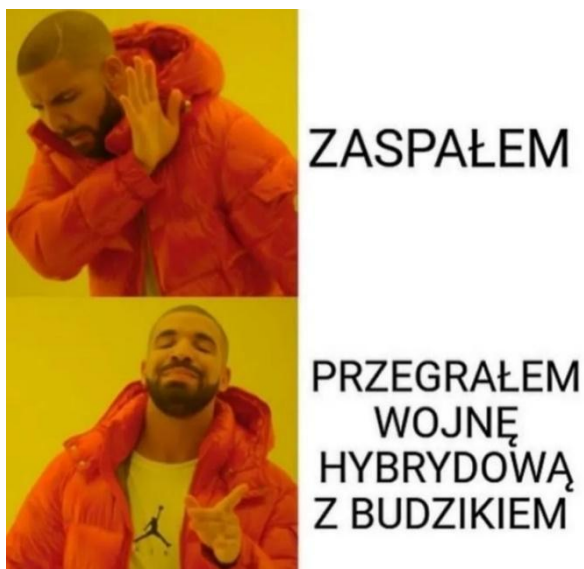
Artem Graban

„Atak hybrydowy”, „wschodnia flanka”, bezpieczeństwo kulturowe, energetyczne i ekologiczne, w ostatnich latach w języku polskim pojawiają się coraz to nowe terminy, które mają nam pomóc w zrozumieniu otaczających nas zagrożeń. Pojęcia te są jednak używane przez różne opcje polityczne w znaczeniu mającym potwierdzić działania lub plany samych polityków. W tym artykule przyjrzymy się jak wieloznaczność pojęcia wojna hybrydowa, może być wykorzystywana przez władze w celu dehumanizacji migrantów.

W obliczu kryzysu humanitarnego na granicy Polski i Białorusi do polskiego i europejskiego dyskursu politycznego wróciły zwroty „wojna hybrydowa” i „atak hybrydowy”. Atakiem hybrydowym wywołany przez Białoruś kryzys migracyjny nazwali przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, przywódca Polski i krajów nadbałtyckich oraz wielu innych czołowych polityków i urzędników europejskich¹. Internauci szybko rozpoznali atmosferę wzmożonego poszukiwania wojny hybrydowej, odnajdując jej przejawy w codziennym życiu.

¹ [Gov.pl, Oświadczenie Premierów Polski, Litwy, Łotwy i Estonii w sprawie ataku hybrydowego na naszych granicach ze strony Białorusi, 23.08.2021.](#); [DGP, Von der Leyen: Hybrydowy atak Białorusi jest wyzwaniem rzuconym całej Unii, 23.11.2021.](#); [WNP, Morawiecki: jesteśmy przedmiotem ataku hybrydowego, 24.08.2021.](#); [Rada UE, Białoruś: UE poszerza podstawę sankcji w odpowiedzi na ataki hybrydowe oraz instrumentalne traktowanie migrantów, 15.11.2021.](#)

Chociaż prześmiewcze, memy pokazują nieostre znaczenie nowych pojęć, które może u części odbiorców informacji płynących z mediów i od polityków powodować dezorientację. W końcu samo pojęcie „wojny hybrydowej” zdążyło już kilkakrotnie zmienić znaczenie w polskim dyskursie politycznym.



Źródło: <https://twojememy.pl/przegrana-wojna/>

Jego debiut w polskim dyskursie politycznym przypada na 2014 rok, kiedy Rosja zaatakowała wschód i południe Ukrainy. Wtedy działania Kremla opierały się na użyciu formacji żołnierzy bez dystynkcji, separatystów i bojówkarzy, których działania przykrywała kampania dezinformacyjna. Przez kolejne lata pojęcie to było luźno używane w publikacjach prasowych i analitycznych jako zbiorcza nazwa różnorodnych działań Rosji: od kampanii propagandowych przez ataki hackerskie do działań dyplomatycznych i gospodarczych. W sierpniu 2021 roku, gdy w mediach było głośno o ataku hybrydowym ze strony Białorusi, minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro oskarżył Unię Europejską, nawołującą do

przestrzegania trójpodziału władzy w Polsce, o wypowiedzenie wojny hybrydowej polskiemu systemowi prawnemu².

Pojęcie wojny hybrydowej przeszło do polskiego dyskursu politycznego z dyskursu zachodniego, a jego znaczenie ewoluowało w czasie w zależności kontekstu, co utrudnia wyprowadzenie jasnej definicji, a politykom ułatwia żonglerkę znaczeniową fachowo i nowocześnie brzmiącym terminem. Dziewiętnastowieczny teoretyk i praktyk wojny, pruski generał Carl von Clausewitz, w swoim wiekopomnym dziele *O Wojnie* definiuje tytułowy obiekt swoich rozważań jako „dalszy ciąg polityki przy użyciu innych środków”³. Stawia to rozróżnienie środków w samym centrum definicji wojny. Tym samym narzędzia i praktyki polityczne odnoszą się do sfery polityki, a narzędzia i praktyki militarne do sfery wojny. Rozróżnienie tych dwóch sfer znajduje zastosowanie na przykład w politologii, która rozgranicza upolitycznienie danego tematu i jego sekurytyzację. Sekurytyzacja jest radykalną formą upolitycznienia, której towarzyszy użycie nadzwyczajnych środków w imię bezpieczeństwa.

Wyznaczenie dokładnej granicy między tym, co polityczne, a tym, co militarne, nie zawsze jest łatwe. Jeszcze trudniejsze staje się w obliczu mnogości definicji wojny hybrydowej, która pozwala nazywać wojną zestaw dowolnych działań politycznych.

Rozwój pojęcia „Wojna hybrydowa”

Po raz pierwszy termin „wojna hybrydowa” pojawił się w 2002 roku w pracy magisterskiej majora piechoty morskiej USA, Williama Nemetha, który użył go w kontekście asymetrycznej walki czeczeńskich powstańców z regularnymi oddziałami rosyjskimi. Od 2005 roku popularyzacją i rozwojem pojęcia w środowisku naukowym i analitycznym zajmował się piechur morski w stanie spoczynku – podpułkownik Frank Hoffman. W 2007

² [Rzeczpospolita, Zbigniew Ziobro: Ataki na reformę sądownictwa? Wojna hybrydowa UE, 26.08.2022.](#)

³ C. von Clausewitz, *O wojnie*, tłum. A. Cichowicz, L.W. Koc, 2007, Rozdział 6, B.

roku Hoffman sformułował koncepcję wojny hybrydowej jako wojny przyszłości w książce *Conflict in the 21st Century: The Rise of Hybrid Wars*⁴.

Na pracę Hoffmana duży wpływ miał konflikt zbrojny, który rozegrał się w lipcu 2006 roku między Izraelem a Hezbollahem na południu Libanu i północy Izraela. To w starciu wspieranych przez Iran, Liban i Syrię bojówek z aktorem państwowym Hoffman zobaczył wyjście na pierwszy plan pobocznych aspektów wcześniejszych wojen, takich jak działania partyzanckie i propagandowe. Hybrydowość nowych zagrożeń miała polegać głównie na łączeniu działań regularnych armii z bojówkami. W zamyśle Hoffmana wojna hybrydowa zaciera granice między regularnymi i nieregularnymi działaniami wojennymi. Temat ten Hoffman rozwijał jeszcze w obszernej serii artykułów⁵.

Krytycy Hoffmana zarzucali mu brak głębi historycznej w definiowaniu nowego sposobu prowadzenia wojen. Historia obfituje bowiem w przykłady konfliktów zacierających granicę między regularnymi oddziałami i paramilitarnymi, by przywołać arabską rewoltę przeciwko Imperium Osmańskiemu pod przewodnictwem Brytyjczyka, czy chociażby wojny w byłej Jugosławii, gdzie ścierały się oddziały nowo powstałych państw i nieuznawanych republik. Później Hoffman uznał część konfliktów historycznych za hybrydowe.

Dzięki staraniom Hoffmana pojęcie trafiło do oficjalnych opracowań NATO i zaczęło samodzielnie rozwijać się w dyskursie politycznym i wojskowym jako chwytliwe określenie przyszłych wojen – nadal definiowane głównie jako połączenie wojsk regularnych, bojówek paramilitarnych i gangów⁶.

Po zajęciu Krymu i Donbasu w 2014 roku przez Rosję przy pomocy nieoznakowanych sił specjalnych i separatystów pojęcie „wojny hybrydowej” zrobiło prawdziwą furorę wśród polityków i dziennikarzy i stało się popularne w Polsce, a „wojna hybrydowa” i wspólne przeciwdziałanie jej było jednym z głównych tematów szczytu NATO w Warszawie w 2016 roku. Popularność pojęcia sprawiła, że zaczęto używać go w znaczeniach mocno

⁴ [F. G. Hoffman, *Conflict in the 21st Century: The Rise of Hybrid Wars*, Potomac Institute for Policy Studies, 2007.](#)

⁵ [The Foreign Policy Research Institute \(FPRI\), *FPRI Authors and Panelists / Frank G. Hoffman*.](#)

⁶ [US Army Training and Doctrine Command TRADOC G-2, *Operational Environments to 2028: The Strategic Environment for Unified Land Operations*, 2012.](#)

odbiegających od pierwotnej definicji. Na seminarium transformacyjnym NATO w 2015 roku sekretarz generalny Sojuszu, Jens Stoltenberg, stwierdził, że wojna hybrydowa to „mroczne odzwierciedlenie naszego kompleksowego podejścia”. Według Stoltenberga o ile NATO stosuje środki militarne i pozamilitarne do stabilizacji krajów, o tyle inni używają tych środków do destabilizacji⁷. Zgodnie z takim rozumieniem każde działanie polityczne, dyplomatyczne, czy gospodarcze podjęte przez przeciwnika lub konkurenta można uznać za atak hybrydowy.

W kolejnych latach pojęcie zagościło w dziesiątkach tysięcy artykułów naukowych, analitycznych i publicystycznych. Po 2014 roku „wojna hybrydowa” kojarzy się przede wszystkim z działaniami Rosji, zaś na głównego rosyjskiego stratega „wojny hybrydowej” w dyskursie zachodnim wyrósł szef sztabu generalnego rosyjskiej armii – generał Walerij Gierasimow. Z jego kilku artykułów i wypowiedzi, siłami dziennikarzy i analityków zachodnich, wykreowano tzw. doktrynę Gierasimowa.

W 2018 roku Mark Galeotti, który jako jeden z pierwszych zaczął analizować teksty Gierasimowa, pisał w swoim artykule dla „Foreign Policy” zatytułowanym *I’m sorry for creating the Gerasimov Doctrine* (ang. *Przepraszam za wymyślenie doktryny Gierasimowa*): „Wszędzie można spotkać naukowców, ekspertów i polityków mówiących o zagrożeniu, jakie »doktryna Gierasimowa« stanowi dla Zachodu. To nowy sposób prowadzenia wojny, »rozszerzona teoria współczesnej wojny«, a nawet »wizja wojny totalnej«. Jest jeden mały problem. Ona nie istnieje”⁸. Galeotti twierdzi, że wspomnianą doktrynę wymyślili sami zachodni analitycy. Krytycy nieistniejącej doktryny wskazują na bezmiar interpretacji wyjętych z kontekstu rosyjskiej polityki i podzielonych na fragmenty wypowiedzi rosyjskiego dowódcy, które nie mogą nic wnieść do zrozumienia sytuacji w rosyjskim wojsku⁹. „Doktryna Gierasimowa”, najczęściej w połączeniu z „wojną hybrydową”, nadal jednak pojawia się co jakiś czas na polskich portalach informacyjnych. Pojęcie „wojny hybrydowej” przeszło daleką

⁷ [NATO, Keynote speech by NATO Secretary General Jens Stoltenberg at the opening of the NATO Transformation Seminar, 25.03.2015.](#)

⁸ [M. Galeotti, I’m Sorry for Creating the “Gerasimov Doctrine”, Foreign Policy, 05.03.2018.](#)

⁹ [O. Fridman, On the “Gerasimov Doctrine” Why the West Fails to Beat Russia to the Punch, PRISM Vol. 8, No. 2, 2019.](#)

ewolucję znaczenia i stało się pojęciem wieloznacznym. „Wojną hybrydową” nazywa się wrogie działania informacyjno-propagandowe, operacje psychologiczne oraz działania polityczne i dyplomatyczne, nawet jeśli nie towarzyszy im użycie jakichkolwiek środków militarnych.

„Wojna hybrydowa” a sytuacja na pograniczu polsko-białoruskim

Wypychanie osób migrujących i poszukujących azylu do Unii Europejskiej przez Białoruś nie mieści się w klasycznym rozumieniu „wojny hybrydowej” jako połączenia regularnych i nieregularnych oddziałów. Do Polski nie wchodziłi uzbrojeni bojownicy ani oddziały specjalne Białorusi. Nie można mówić – jak w przypadku hybrydowego ataku oddziałów nieregularnych lub grupek komandosów – o słabym natężeniu walk, ponieważ jedyną obserwowaną walką była ta o przetrwanie nieuzbrojonych ludzi wypychanych przez straż graniczną obu państw. Rozsiewane przez media spekulacje o tym, że za chwilę Łukaszenka uzbroi migrantów, wymykały się logice. W jakim celu osoby chcące dotrzeć do Europy i lepszego życia miałyby używać broni? Nawet w najostrzejszym momencie kryzysu na granicy, gdy część migrantów, z inspiracji służb białoruskich, szturmowało przejście w Kuźnicy, nie miały miejsca działania chociażby przypominające walkę zbrojną. Jeśli przyjmiemy, że wojna hybrydowa obejmuje szerszy wachlarz środków (takich jak terroryzm, propaganda, działa polityczne i dyplomatyczne), powstaje pytanie, jakie zagrożenie mogło nieść kilka tysięcy nieuzbrojonych cudzoziemców? Jeśli miałyby to być atak hybrydowy czy nawet część szerszej operacji przygotowań do ataku na Ukrainę, to jaki cel przyświecał Mińskowi lub Moskwie?

Podczas kryzysu na granicy w czołowych zachodnich mediach „wojnie hybrydowej” zaczął towarzyszyć kolejny termin: „weaponized migrants”¹⁰. Można go zrozumieć opacznie jako uzbrojeni migranci (weapon to z angielskiego „broń”). Weaponized oznacza jednak coś, co

¹⁰ [J. Marson, D. Hinshaw, Europe Sees „a New Type of War,” Accusing Belarus of Weaponizing Migrants, WSJ, 12.11.2021.](#); [B. Hall, S. Fleming, J. Shotter, How migration became a weapon in a „hybrid war”, FT, 05.12.2021.](#); [T. Grzywaczewski, Russia and Belarus Are Using Migrants as a Weapon Against the EU, FP, 18.09.2021.](#)

zostało przystosowane do użycia jako broń. Według redaktorów i polityków to sami uchodźcy i migranci mieli być żywą i czującą bronią. Nadal niejasne jest jednak, jakie zagrożenie i dla kogo lub czego mieliby nieść migranci i migrantki. Jasne jest natomiast, że kilkanaście tysięcy osób poszukujących schronienia przed prześladowaniem lub biedą nie mogło zagrozić kulturze czy gospodarce prawie czterdziestomilionowego kraju, jakim jest Polska – tym bardziej, że ich celem był zazwyczaj zachód Europy.

Co planował osiągnąć Mińsk, wypychając ludzi na granicę?

Reżim Łukaszenki nie był zainteresowany wykorzystaniem ludzi do ataku na coś tak iluzorycznego jak „świętość granic Polski” czy tożsamość narodowa Polaków. Konferencja ministra Kamińskiego, na której oskarżał on migrantów o terroryzm, pedofilię i zoofilię, nie wywołała już takiej paniki moralnej jaka panowała w 2015 r., a przecież wtedy, poza grupką Czeczenów, uciekających przed reżimem Kadyrowa, prawie żadnych uchodźców u granic Polski nie było. Jeśli zatem to nie cudowna płodność migrantów i migrantek, nie kultura zdobywająca rzesze konwertytów w „słabej kulturowo” Polsce i nie rzekome powiązania z terroryzmem stanowiły zagrożenie, co w takim razie planował osiągnąć reżim Łukaszenki, wypychając ludzi na granicę? Według danych korporacji Meta, właściciela Facebooka, Białoruś próbowała rozpowszechnić informacje na temat przemocy wobec osób na granicy ze strony polskiej¹¹. Meta nie podaje o jakie narracje chodzi, ale możemy się domyślać, że były to konfabulacje wykraczające poza działania sygnalizowane przez aktywistki i aktywistów działających na granicy. W roli naocznego świadka tych zdarzeń występował Polski dezertler Emil Czecko, który przed śmiercią stał się narzędziem propagandowym Mińska, opowiadał białoruskim i rosyjskim mediom o rzekomym strzelaniu polskich żołnierzy do migrantów i uchodźców oraz osób z organizacji humanitarnych.

Analizując praktyki podsycania starć osób migrujących z polskimi strażnikami granicznymi, można dojść do wniosku, że białoruskim władzom zależało na wywołaniu jak najostrejszej

¹¹ [A. Kudrytski, Facebook Says Belarus KGB Linked to Fake Posts on EU Migrants, Bloomberg, 02.12.2021.](#)

reakcji ze strony polskich władz i co za tym idzie, ich dyskredytacji i polaryzacji społeczeństwa w Polsce i Europie. Szerszym celem mogło być utrwalenie w Polsce i części UE nastrojów antyimigranckich oraz utrudnienie potencjalnej współpracy organizacji humanitarnych i europejskich decydentów w obliczu planowanej przez Kreml inwazji na Ukrainę. W tym przypadku „atak hybrydowy” możemy zdefiniować jako operację psychologiczną mającą wykorzystać nasz strach przed uchodźcą – orientalnym obcym. W takiej sytuacji humanitarne traktowanie migrantów i uchodźców oraz zwalczanie narracji antyimigranckich wydaje się najskuteczniejszą metodą przeciwdziałania „atakowi hybrydowemu” Białorusi, a granie ze wschodnim despotą w okrutną grę ludzkim życiem na jego zasadach samo w sobie zagraża wartościom, które powinny jednoczyć nas wszystkich – poszanowaniu życia i godności ludzkiej.